

EXPRES



Nr 72 (2038)

ROK VII

ILUSTROWANY

NIEDZIELA
PONIEDZIAŁEK

Ponad 82 mln. zł wynosi wartość zobowiązań robotników Stolicy

WARSZAWA. — Pracownicy nauki i młodzież akademicka, przed którymi zwycięstwo władzy ludowej otworzyło nieograniczone możliwości, pisząc do Prezydenta Bolesława Bieruta z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Jego urodzin i Święta 1 Maja — wyrażają swą głęboką wdzięczność Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej i postanawiają wzmacniać wysiłki dla rozwoju postępowej nauki polskiej.

Dla realizacji zadań Planu 6-letniego w przemyśle węglowym duże znaczenie mają zobowiązania pracowników Głównego Instytutu Górniczego. Wielomilionowe oszczędności przyniesie opracowanie przez prof. inż. T. Laskowskiego metody produkcji węgla bezpopiołowego, służącego do produkcji elektrod węglowych, wyrabianych dotychczas z surowców im portowanych.

Zobowiązania pracowników Państwowego Szpitala Klinicznego w Warszawie zmierzają do rozszerzenia i udoskonalenia opieki zdrowotnej.

W Warszawie do dnia 22 bm. podjęty zobowiązania załogi 663 zakładów pracy. Wartość tych zobowiązań wynosi ponad 82 miliony złotych.

Bez przerwy napływają dalsze meldunki o przebiegu realizacji zobowiązań i o nowopodjętych zobowiązaniach ludzi pracy miast i wsi.



W pierwszym szeregu bojowników o pokój wraz z postępową młodzieżą świata kroczą młodzież polska. Na zdjęciu: Przewodnica nauki i świata ZMP-ówka Anna Pawlak jest uczennicą szkoły ceramicznej i pracownicą w Zakładach Porcelany „Jaworzyna”.

Tragedia Polaków oszukańczo wywiezionych do Kanady na roboty

NOWY JORK. — Z Montrealu donoszą, że sytuacja kilkuset Polaków, sprawdzonych oszukańczo na roboty do Kanady przez tzw. „międzynarodową organizację uchodźców”, jest tragiczna.

Mieszkają oni w barakach, pozbawionych wszelkich elementarnych urządzeń sanitarnych i żyją z jarmużny. W związku z bezrobociem, wzrastającym obecnie w Kanadzie, nie mogą oni otrzymać pracy. Oddzielono ich od żon i dzieci, znajdujących się dotąd jeszcze w obozach w Niemczech zachodnich.

O nastrojach panujących w barakach pod Montrealem świadczy fakt, że Polak Aleksander Pietrowicz usiłował z rozpaczy popełnić samobójstwo i przeciąć sobie żyły.

Pomoc dla narodu Korei

CRZZ wzywa ludność do składania ofiar na zakup szczepionek dla zwalczania skutków barbarzyństwa amerykańskiego

Haniebny fakt zastosowania przez amerykańskich imperialistów zakazanej przez prawo, bestialskiej broni bakteriologicznej przeciwko ludności Korei i Chin spotkał się z najgłębszym oburzeniem i potępieniem mas pracujących Polski.

Wyrażając uczucia solidarności i najgorętszej sympatii, jakie polska klasa robotnicza i cały nasz naród żywią dla bohaterstwa narodu koreańskiego, sekretariat CRZZ wzywa wszystkie ogniska związków zawodowych — zarządy główne, rady okręgowe, zarządy oddziałów i rady zakładowe — by przysyłały z pomocą ofiarom barbarzyńców amerykańskich przez przeznaczenie ze swych funduszy odpowiednich dotacji na zakup szczepionek i innych środków do zwalczania epidemii.

Sekretariat CRZZ powziął uchwałę o wyasygnowaniu na ten cel z funduszy CRZZ sumy 100.000 złotych.

Sekretariat CRZZ wzywa wszystkie organizacje społeczne i spółdzielcze w Polsce, aby wzięły czynny udział w tej szlachetnej akcji pomocy narodowi koreańskiemu.

Sekretariat CRZZ piętnuje pozbawionych czci i sumienia katów imperialistycznych, wyraża najgłębsze przekonanie, że potężny ruch solidarności z narodem koreańskim — ruch powszechnego protestu przeciwko stosowaniu broni masowej zagłady, ruch ogarniający wszystkie narody — obezwładni imperialistycznych zbrodniarzy i wytrąci im z rąk bestialską broń, która zagraża całej ludzkości.

Żądamy od ONZ interwencji w sprawie zakazu broni bakteriologicznej w Korei

WARSZAWA. — Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie — następujące pismo: „Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce składa na ręce Pana energiczny protest przeciw potwornym zbrodniom, dokonywanym pod flagą ONZ przez wojska amerykańskie w Korei i w Chinach na ludności cywilnej, którą interwencji pragną masowo wymordować przy pomocy stosowania broni bakteriologicznej.

Miliony pracujących Polski Ludowej stanowczo potępiają ten akt ludobójstwa i domagają się od ONZ niezwłocznej interwencji celem zaprzestania używania tej barbarzyńskiej broni, potępionej przez całą ludność i zabronionej przez prawo międzynarodowe oraz najsurowszego ukarania sprawców tych ohydnych zbrodni”.

Zakończenie obrad polsko-czechosłowackiej komisji zdrowia

WARSZAWA. — W dniu 22 bm. odbyło się uroczyste zakończenie 3-dniowych obrad polsko-czechosłowackiej komisji zdrowia, która opracowała metody i formy współpracy pomiędzy polską i czechosłowacką służbą zdrowia w roku 1952.

Podpisany 22 bm. układ o współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką przewiduje m. in. dalsze rozszerzenie i zacieśnienie współpracy pomiędzy służbą zdrowia obu krajów.

Rokowania w sprawie rozejmu na Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżonu, że w podkomisji omawiającej trzeci punkt porządku dziennego, tj. sprawę gwarancji przestrzegania warunków rozejmu, osiągnięto porozumienie w sprawie portów na zapleczu, w których będą mogły lądować wojska przybywające do Korei w celu złuzowania znajdujących się tam oddziałów i przez które będą dostarczane transporty broni i amunicji.

W portach tych nad przestrzeganiem warunków rozejmu będą czuwać przedstawiciele neutralnej komisji kontrolnej.

Polski Komitet Obronców Pokoju podaje do wiadomości, że wpłaty na rzecz pomocy dla Korei należy przekazywać na KONTO PKO NR I 24404/113 „Fundusz pomocy sanitarnej dla Korei”.

Boją się konferencji w Moskwie

Kłamstwa p. Achesona nie przeszkodzą w pomyślnym rozwoju współpracy narodów



PARYŻ. — Prasa francuska ogłosiła następujące oświadczenie sekretarza generalnego komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie — Roberta Chamberona:

— Zwołanie międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie wywołało jak najżywsze zainteresowanie i liczne odgłosy wśród narodziłszych kół społecznych wielu krajów.

W sprawie międzynarodowej konferencji gospodarczej wypowiedzieli się przedstawiciele wielu państw, a m. in. sekretarz stanu USA Acheson, który podkreślił, że departament stanu otrzymał wiele zapytań w sprawie międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Pan Acheson usiłował zdezorientować w swym oświadczeniu amerykańską opinię publiczną, jeśli chodzi o cele i zadania międzynarodowej konferencji gospodarczej. Pan Acheson usiłuje przedstawić międzynarodową konferencję gospodarczą w fałszywym świetle i wypaczyć jej istotne cele.

Oświadczenie p. Achesona dowodzi, że nie może on ukryć swego za niepokojenia z powodu znaczenia, jakie będzie miała międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Konferencja ta bowiem będzie miała niewątpliwie dodatni wpływ na rozwój i natrwalenie międzynarodowych stosunków handlowych oraz na rozładowanie istniejącego obecnie napięcia w tych stosunkach.

Jedynym wytłumaczeniem oświadczenia p. Achesona jest fakt, że on sam i koła, które reprezentuje, odnoszą się wrogo do jakiegokolwiek

międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Nie powinno to jednak hamować wysiłków tych, którzy uważają, że rywalizacja między narodami powinna być zastąpiona współpracą.

Można więc z tego wyciągnąć wniosek, że oświadczenie p. Achesona wywołało głębokie rozczarowanie wśród tych, którzy mieli jeszcze złudzenie, iż departament stanu USA dąży do rozwoju współpracy gospodarczej i handlu międzynarodowego, że dąży do złagodzenia napięcia istniejącego w stosunkach międzynarodowych.

Oświadczenie p. Achesona całkowicie usunęło jakiekolwiek złudzenia, które istniały jeszcze na ten temat.

Podejmujcie obligacje!

Zbliża się dzień losowania Pożyczki

Ministerstwo Finansów komunikuje:

Dnia 1 kwietnia 1952 r. rozpocznie się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W losowaniu premii wezmą udział wszyscy subskrybenci, którzy będą w tym dniu posiadali obligacje.

W związku z tym placówki subskrypcyjne, to jest upoważnione za kłady pracy, wydziały (oddziały) finansowe powiatowych i miejskich rad narodowych oraz prezydya gminnych rad narodowych powinny, jeżeli tego dotychczas nie uczyniły, podjąć obligacje w swoich zbiornicach, przydzielić je subskrybentom i wydawać je tak, aby wszyscy subskrybenci do dnia 28 bm. otrzymali obligacje.

Premier Otto Grotewohl na wiecu w Berlinie Młodzież niemiecka wzmoże walkę o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego

BERLIN. — Dnia 21 marca w związku z rozpoczęciem Światowego Tygodnia Młodzieży odbył się w Berlinie w gmachu Werner Seelenbinder-Halle wielotysięczny wiec młodzieży stolicy Niemiec.

Premier NRD, Otto Grotewohl, wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie zawarcia traktatu pokojowego

Zw. Rumuńskiej Młodzieży Pracującej odznaczony orderem „Obrony Ojczyzny”

BUKARESZT. — Odbyła się tu uroczysta akademia poświęcona 30 rocznicy istnienia Związku Rumuńskiej Młodzieży Pracującej.

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej odznaczyło Związek Rumuńskiej Młodzieży Pracującej — orderem „Obrony Ojczyzny” pierwszego stopnia.



— Nic nie słysze

22 bm. posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP, Władysław Kowalski, wydał w dniu 22 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 27 marca 1952 r. o godz. 10.

„Naprzód, młodzieży świata...“

Nasz cel jest wspólny

i razem będziemy walczyć
o jego urzeczywistnienie



To symboliczne, że właśnie 21 marca — pierwszego dnia wiosny — rozpoczyna się Światowy Tydzień Młodzieży. W piątek wieczorem ulicami Łodzi przeszły kolumny młodzieży. Wyruszyli z dwóch punktów: z Placu Niepodległości i z Placu Staromiejskiego. Spotkały się na Placu Zwycięstwa. Ponad 10 tysięcy młodzieży szło w kolumnach ze śpiewem, który miał w sobie niezwykłą moc i potęgę. W śpiewie zespoliły się najgłębsze uczucia i serca tysięcy młodych. Czy znał ktoś większą potęgę?

„Naprzód młodzieży świata...“
Ten pochód przywołał na myśl wiosnę, wiosnę naszego narodu. Świeże, młode, ale już silne pędy...

W dniach Światowego Tygodnia polska młodzież łączy się jeszcze mocniejszymi więzami przyjaźni z całą walczącą o pokój młodzieżą



Na ostatniej ogólnokrajowej Konferencji przemysłowców amerykańskich prezes monopolu Deystrom Incorporation, mr Thomas Roy Jones oświadczył, że każdy poważny businessman jest bohaterem.

„Amerykański kapitalista — powiedział pan prezes — umiera częściej na atak serca, niż przedstawiciele innych warstw społeczeństwa. Towarzystwa ubezpieczeniowe uważają za znacznie ryzyko asekurację businessmana“.

W ten sposób Ameryka została wzbogacona o nowych „bohaterów“.

świata. Młodzież Łódzka zacieśni swoje kontakty z młodzieżą innych narodów, poznając na Zlocie w Berlinie. Tysiące kartek z pozdrowieniami na wszystkie krańce świata przejdzie przez pocztę Łódzką. Miliony kartek na całym świecie. Bo Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej skupia już dziś 80 milionów członków — kwiat młodzieży całego świata.

Nie wszędzie młodzież może w pokoju budować swoje lepsze jutro. Trwa krwawa walka z bestialskim najeźdźcą w Korei, toczą się walki w Vietnamie.

Jak walczy młodzież o swą wolność, niech wam opowiedzą kilkunastoletni uczniowie gimnazjum w Andżu, którzy po wkroczeniu Amerykanów stworzyli organizację partyzancką na wzór Młodej Gwardii. Broń zdobyli na wroga, teraz niszczą mu transport, odbijają aresztowanych patriotów, są postrachem szpiegów i zdrajców. Podobne organizacje powstają niemal we wszystkich miastach koreańskich, zajętych przez wroga. Ich trzonem są członkowie Związku Młodzieży Koreańskiej.

Za przykładem Francuzki, Raymonde Dien, walczy przeciwko dostawom wojennym 17-letnia Amum Basri z Iraku, skazana przez sąd podlegający wojennym na dożywotnie więzienie.

Młodzi Niemcy w Trizonii werbowani do Wehrmachtu drą karty rejestracyjne. Pod sztandarami FDJ, mimo zakazu jej działalności, manifestują oni wolę walki młodego pokolenia Niemiec o pokojowe zjednoczenie i rozwój swej ojczyzny.

Młodzi robotnicy holenderscy występują z apelem o zwolnienie Światowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. Już w wielu krajach trwają przygotowania do tej konferencji, zbiera się materiały i dokumenty, demaskujące wyzysk młodzieży w krajach kapitalistycznych, nędzę, jaką niesie młodzieży imperialistyczna polityka zbrojeń.

W Młodzieżowym Domu Kultury, w zakładach pracy, w dzielnicach ZMP, odbędą się w ciągu Tygodnia wieczornice, na których młodzież zapozna się dokładnie z walką swych kolegów o wolność i pokój na całym świecie. Wieczornice mają służyć zacieśnieniu węzłów przyjaźni między młodzieżą wszystkich narodów.

Młodzież radziecka z oddaniem pracuje dla dobra swojej ojczyzny, wzmacniając jej potęgę — gwarantując pokój na całym świecie. Z dnia na dzień inicjuje nowe formy współ-

zawodnictwa. 100 tysięcy młodych robotników na Białorusi — to stachanowcy.

Podobnie pracuje i walczy młodzież wszystkich krajów demokracji ludowej, wśród niej i młodzież polska. Walczymy o odrobienie wiekowego zaniedbania, o wzmocnienie sił gospodarczych i obronnych naszego kraju. Nasz wkład powiększa siły światowego obozu pokoju.

Broniąc pokój, bronimy naszego radosnego życia — nowych, jasnych szkół, pracowni uniwersyteckich, fabryk, w których czeka praca na każdego z nas, nowych, socjalistycznych miast, w których będziemy mieszkać. Bronimy zdobytych i zagwarantowanych w projekcie Konstytucji praw młodzieży do rozwoju, nauki, pracy i szczęścia.

Przed wyruszeniem w pole Przygotowania do siewów muszą być przeprowadzone starannie i w terminie

Dni gotowości do wiosennej kampanii siewnej wykazały, że województwo łódzkie przygotowane jest do niej należycie. W niektórych jednak gminach komisje rolne stwierdziły jeszcze pewne braki. Kontrola przeprowadzana w dniach poprzedzających bezpośrednie rozpoczęcie prac w polu z pewnością pomoże do usunięcia tych niedociągnięć.

W powiecie brzezińskim opracowano już szczegółowy plan pomocy sąsiedzkiej w czasie akcji siewnej. Mimo to komisje rolne GRN w Dobrej i Mikołajewie nie powiadomiły jeszcze chłopów udzielających pomocy sąsiedzkiej o dokładnych terminach wykonania przez nich tej powinności.

PZGS w Sieradzu pomimo zbliżającego się szybko terminu rozpoczęcia prac w polu, nie zatroszczyli się jeszcze o należyte rozprawienie w powiecie nawozów sztucznych. Znaczne ich ilości leżą dotąd w magazynach.

Kontraktacja roślin uprawnych przebiega najlepiej w powiecie kutnowskim, gdzie wykonano plan już w 93 procentach. Na drugim natomiast miejscu znajduje się powiat łęczycki. Tutaj plan kontraktacji wykonany jest w 87 proc. Zaniedba no natomiast sprawę kontraktacji roślin uprawnych w powiecie rawsko-mazowieckim.

Założa POM-u w Dąbrowej Górzej, pow. łęczycki, wezwała pracowników sąsiedniego POM-u w Daszynie do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie siewu wiosennego. Traktorzyści z POM-u w Dąbrowej Górzej zobowiązali się skrócić czas prac związanych z siewem o 12 dni oraz



Cały kraj przygotowuje się do 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta. Ze wszystkich zakładów pracy i wsi płyną meldunki o licznych zobowiązaniach produkcyjnych, którymi polski świat pracy pragnie uczcić rocznicę urodzin swego Prezydenta.

Mało- i średniorolni chłopcy z gromady Byszew w woj. łódzkim, postanowili na zebraniu w dniu 15 marca br. zorganizować dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, spółdzielnię produkcyjną w swojej wsi. Na zebraniu tym chłopcy z Byszewa podpisali deklarację członkowskie spółdzielni produkcyjnej.

Na zdjęciu: Średniorolna chłopka, Stanisława Ferszt, podpisuje deklarację.

CAF — fot. Szarfhar



ALINA K.: Jest Pani rozwiedziona i b. mąż żąda, aby wyrzekła się Pani jego nazwiska. W wyroku rozwodowym nie ma tego postanowienia, a powrót do dawnego nazwiska byłby dla Pani kłopotliwy ze względu na to, że w sprawowanym przez Nią zawodzie znana jest Pani pod nazwiskiem małżeńskim. Wyjaśniamy, że według przepisów nowego prawa rodzinnego, kobieta rozwiedziona ma prawo nosić nazwisko swego b. męża, jeżeli ona sobie tego życzy. Żądanie b. męża jest bezpodstawne. Gdyby jednak zmieniła Pani swoje postanowienie i pragnęła wrócić do dawnego nazwiska, należy złożyć odpowiednie oświadczenie w Urzędzie St. Cywilnego w ciągu 3-ch miesięcy od daty uzyskania rozwodu.

ZOFIA GRZELAK: Regulamin szpitalny nie pozwala na odwiedzanie chorych w dowolnych dniach i godzinach. Rozumiemy Pani niepokój o męża, ale choremu po przebytej ciężkiej operacji potrzebny jest bezwzględny spokój, a przede wszystkim opieka szpitalna. Należy więc zastosować się do regulaminu szpitalnego i zaleceń lekarzy, którzy dbają o to, aby chorzy mogli jak najrychlej wrócić do zdrowia.

Odpowiadamy:

LEWICKI KAZIMIERZ — PABIANICE: — W sprawie przeprowadzenia remontu należy się zwrócić do Zarządu Budynków Mieszkalnych. Przed tym jednak powinien Pan zainteresować tą sprawą komitet domowy.

WIESEK i WITEK ORAZ ADAM K.: — Radzimy poinformować się w „Motocyście”. Obecnie sprzedaje się rowery produkcji NRD i polskiej.

KRUSZYŃSKI ZYGMUNT z KAMIENCA: — Żądanych informacji udzieli Panu Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy. Łódź, ul. Stalna 7.

Codzienna nowelka „Expressu“

Nowy dom

Odkąd grupa przesiedleńców wyjechała z Charkowa, nie było ani jednej słonecznej godziny.

Pociąg zdążył na południe ku cieplejszym okolicom, niemniej pogoda stawała się coraz bardziej dżdżysta i coraz chmurniejsi stawali się ludzie.

Tej nocy, kiedy znaleźli się wreszcie u celu swojej podróży — niedaleko Ałuszy na Krymie — szalała burza. Ludzie, ogłuszeni wichurą, nasiąknięci słoń, morską mgłą, przybyli otwartymi ciężarówkami do wsi, gdzie mieli się osiedlić na stałe.

Pełnomocnik powiatowego komitetu wykonawczego oraz przewodniczący kolchozu zaczęli przydzielać ludziom mieszkania.

Kostiukowi przydzielono dwie izby z kuchnią, werandą i spiżarnią.

— To twój nowy dom. Mieszkać w nim szczęśliwie! — powiedział mu przewodniczący kolchozu.

Kostiuk, potykając się w nieprzenikniętych ciemnościach, wszedł po omacku do domu, niosąc portret Stalina i oprawione w ramki fotografie synów, walczących na froncie.

Noc była ciemna. W domu, pozbawionym szyb, nie można było nawet rozpaść ognia. Kobiety zwały cały dobytek w kącie, położyły dzieci do snu, a same poszły potem przed dom, ażeby wraz z sąsiadkami narzekać i białdolić.

Również i Kostiuk nie mógł zasnąć, ale medytował posepnie, siedząc na kamieniu przed domem.

— Oto macie ten Krym!... Skusili mnie... Pospieszyłem się. Mówił pełnomocnik, ten przeklęty diabeł: „Piękna przyroda! Ciepło, bracie, jak w ulu! Będziesz miał owoce przez cały rok. Słońce świeci bez przerwy!“ A łobuz jeden, nabrał mnie haniebnie!... A może wrócić? Eh, nie! Nie wypadła! Jeszcze wyśmieją mnie ludzie.

Żona i synowa poszły już spać, ale Kostiuk siedział dalej pod ścianą swojego domu, którego nawet nie mógł dojrzeć w ciemnościach i medytował:

— Jak się tu urządzić? Trzeba będzie, kiedy tylko przyjdzie świt, rozglądnięć się i ustalić od czego zacząć.

W ciągu długiej nocy pogoda zmieniła się czterokrotnie. Wiatr przepędzał chmury i znów je rozpędzał. Wreszcie uciszyło się wszystko, a na wschodzie zaczęło świtać.

Szara początkowo mgła różowała — kontury wszystkich przedmiotów nabrały wyrazistości. Wreszcie szczyty rozłożyły się pierwszymi promieniami słońca, rozbiłkitniło się morze, zajaśniały w parowach sady.

Kostiuk spojrzął przed siebie zachwycony i ośniony.

Po zboczach gór zieleniły się lasy, niżej widać było winnice i działki tytoniu, jeszcze

P. Pawlenko

niżej sady, schodzące aż do pasa żwiru, szarejącego u wybrzeża.

Znał dobrze te okolice, bo kiedyś, w czasach jego dzieciństwa, matka, kołyszając go do snu, śpiewała tęskne piosenki o krymskich stepach. A i potem, kiedy podrośl, słyszał dźwięko o Krymie, o pszenicy, słońcach i owocach, jakie się tam rodzą. A teraz on sam stoi tutaj na górze i spogląda na te wszystkie cudowności — na morze, góry, lasy i zielone równiny.

— Żyć tutaj, a nie umierać! — po raz pierwszy od wielu, wielu godzin odetchnął spokojnie.

Obejrzał i dom. Domek był niewielki, ale solidnie zbudowany i czysty. Podwórko, ośniete winoroślą, a opodal tuż, tuż morze. Na skraju podwórka rosło kilka nie znanych drzew, o dziwnie pachnących liściach.

— No i jak tam, Kostiuk, podoba się wam? — zawołał przechodzący drogą przewodniczący.

— Nareszcie dano nam możliwość, ażebyśmy zaczęli żyć tak, jak trzeba... To jest istny raj! — Ho, ho! Do rajy jeszcze daleko! Trzeba zakasać rękawy i stworzyć sobie ten raj!

— A stworzę! — odparł Kostiuk. — Czyż nie jesteśmy stalinowskimi ludźmi? Tu przede wszystkim postawimy wiatrak, żeby pompowyły wodę ze studni. Tam, bliżej lasu, postawimy chlewy... Założymy i ule! Czujesz, jak tu powietrze pachnie kwiatami?

— A i ryby będziemy łowić, prawda? — zachęcał go przewodniczący.

— Naturalnie! A tamtą rozpadlinę zasypie-

my, zbudujemy tamę i stworzymy staw, że-

by gąski miały gdzie pływać, żeby starczyło wody na polewanie sadów, rozumiecie?

Za plecami Kostiuka stała już gromada ludzi, słuchając w milczeniu jego słów. Bo też mądry był stary Kostiuk. Był i na Kaukazie i na Dalekim Wschodzie i w Turkiestanie, zawsze jednak wracał do rodzinnej wsi, bo widocznie tam było mu najlepiej. Ale teraz widać było, że stary, urzeczony pięknem tych okolic, nie ma już zamiaru wracać.

Wyszła i synowa Kostiuka, a stary ciągnął dalej żartobliwie:

— Wino jest tutaj lekkie, a i tytoń również lekki. Wy, baby, będziecie z dereni, który rośnie tam, na górach, z tarniny i zielonych orzechów smażyły konfitury, tak, jak to robią Gruzini. Nieźle są też konfitury z brzośkwii. A my z pestek będziemy pedzili wódeczkę... No, i będzie nam się żyło szczęśliwie. Wszyscy rozumieci naturalnie, że na tej twardej i kamienistej glebie nie od konfitur trzeba będzie zaczynać. Ale słysząc słowa Kostiuka roześmiali się wesoło. A stary, patrząc w słońce, zamyslił się.

— Trochę trudno i niewesoło będzie się żyło tutaj na początku. Dobrze przynajmniej, że świeci słońce, że nam go nigdy nie zabraknie... A że są trudności? Gdzie ich nie ma? Ale za to w przyszłości czeka nas tutaj piękne życie... Tylko nie zakładaj rąk!

Tu Kostiuk zdjął z siewy głowy czapkę, a wszyscy inni poszli za jego przykładem.

— Raj otwarłeś przed nami, towarzyszu Staline! — powiedział stary, a słońce rozjaśniwszy góry, zalało świat złotymi promieniami.

Op. C.

Od nas zależą wyniki

I na starych maszynach

możemy przekraczać ustalone normy

Dowiedli tego robotnicy ZPB im. Róży Luksemburg

CALKOWITE wykorzystanie dnia roboczego oraz pełnej mocy maszyn to jeden z najważniejszych warunków wykonania zadań, jakie w roku bieżącym stawia przed zakładami przemysłowymi Plan 6-letni.

Zadania te są trudne i odpowiedzialne. Trzeba bowiem wiedzieć, że tegoroczny plan gospodarczy oparty

został o wszystkie ujawnione dotychczas rezerwy i że w tych warunkach najmniejsze opóźnienie wykonania planu miesiecznego czy nawet dziennego może spowodować nieobliczalnie trudności.

A chcemy przecież wszyscy obowiązki nasze wykonać jak najszybciej i przed terminem. Majster Świdzki z przedziału średnioprzedniej ZPB im. Luksemburg tak o tym mówi:

— Ja swoim ludziom powiadam zawsze, że od nas zależy i dobrobyt i spokojne życie naszych dzieci i wszystkie te prawa, jakie nam gwarantuje projekt naszej Konstytucji. I oni mnie rozumieją. Nasza przedziałnia napotyka na wiele trudności: niedostateczną ilość niedoprędu, za co winę ponosi nasz oddział przygotowawczy, niskie kwalifikacje majstrów, zły stan parku maszynowego itp. Jeszcze nie tak dawno tu i ówde mówili, że na starych maszynach „żebyś ręce urobili, normy nie wyrobisz”. I co się okazało? Mamy takie przadki, jak Janina Mucha, Władysław Balcerek, Maria Marciniak czy inne, które nie tylko wyrabiają, ale i przekraczają plan.

Na tych starych maszynach 21 przadek z mojego zespołu zobowiązało się dla uczczenia urodzin Prezydenta Bieruta dać po pół kilograma przędzy dziennie ponad plan i zobowiązanie to wykonują.

Prządka Józefa Kłys miała początkowo pewne trudności z podniesieniem wydajności, ale i to, dzięki właściwej opiece, minęło.

W zakładach im. Luksemburg z parkiem maszynowym nigdy nie było za dobrze. Warsztaty są stare, „zbieranina”, jak do niedawna mówiono. A przecież na tej „zbieraninie” załoga wykonuje plany, ba, nawet je przekracza. W tkalni dawno

już pokonano trudności w zakresie remontów kapitalnych i zapobiegawczych, obecnie idzie o park przedziału średnioprzedniej.

Kierownik warsztatów remontowych — Mroziński, mimo nawalu roboty, z zadowoleniem mówi o personelu majsterskim.

— Na ogół dbają o maszyny. Remonty kapitalne przebiegają dzięki temu planowo. Poza tym na uwagę zasługuje nowa organizacja pracy na oddziale przedziału średnioprzedniej. Zdając sobie sprawę, że praca maszyn zależy w ogromnej mierze od majstra, postanowiono słabszych z nich przekazać pod opiekę wysoko kwalifikowanym. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Młodzi majstrowie, nie dawno wysunięci drogą awansu na stanowiska, jak np. Pilarzki czy Młynarczyk, pod opieką doświadczonych: Tomy i Świdzkiego, osiągają coraz wyższe kwalifikacje.

Poza tym zwrócono szczególną uwagę na instruktaż załogi. Majstrowie tłumaczą przadkom o obowiązku utrzymania w czystości maszyn, kontrolują ich stan, i w razie potrzeby natychmiast reperują najmniejsze uszkodzenia. Ostatnio dokonano radykalnych przesunięć w zespolach i wśród samych majstrów, co również daje już dobre wyniki.

Mimo tych wszystkich osiągnięć, mimo energicznej walki całej załogi o pełną wydajność maszyn, posłoję na oddziale przedziału przekroczyły w styczniu i w lutym planowaną normę. Było to spowodowane częściowo brakiem niedoprędu, częściowo zaś złym rozstawieniem remontów zapobiegawczych. W marcu sytuacja uległa wyraźnej poprawie.

JAKŻE inaczej wygląda sprawa wykorzystania parku maszynowego w ZPB im. Kunickiego. Zakłady te nie wykonują planów produkcyjnych, winę za to zwalając przede wszystkim na „przestarzały” park maszynowy. W dyrekcji panuje pogląd, że „na tych maszynach wiele się nie zwojuje”. Jasna rzecz, że opinia ta demobilizuje majstrów, oraz powoduje ich niedostateczną opiekę nad powierzonymi im zespolami.

Wpływ tych oportunistycznych teorii widać wszędzie; widać szczególnie rażąco na tkalni. Na 16 majstrów tego oddziału zaledwie trzech wykonało plan w styczniu, w lutym zaś sześciu. Są to majstrowie: Olczak, Post, Pietranek, Patura, Kossowski i Zgodziński. Pozostali rozkładają desperackim ruchem ręce, krzywiąc się i narzekając na złe krosna, przestarzałą konstrukcję warsztatów, brak części wymiennych i szereg innego rodzaju „obiektywnych” trudności.

Jakoś żądnemu z nich nie przychodzi jednak do głowy, że to właśnie oni sami są przyczyną tych wszystkich zaniedbań. Np. majster Nemeć, doświadczony fachowiec, który kierownictwo przydzieliło nawet pomocnika, wykonuje plany zaledwie w 98 proc. Podobnie nie wyrabia planu majster Jonknykiel. Ale wystarczy popatrzeć na krosna, porozmawiać z tkaczkami, aby zobaczyć jak na dłoni, iż źle pracujące krosna,

częste postoje i zrywy to właśnie skutek złej pracy tych majstrów

Niedostateczne wyniki pracy ZPB im. Kunickiego to także skutek złego, mechanicznego dosunku do spraw współzawodnictwa pracy. Na salach wiszą stare wykresy, nawet tablica poglądowa umieszczona na dziedzińcu fabrycznym posiada dane sprzed dobrych kilku miesięcy. Brak tu fotografii i nazwisk nowych przodowników, ludzi, którzy dzielnie walczą o plan trzeciego roku naszej Sześcioletki. W referacie współzawodnictwa pracy, jak również w radzie zakładowej, brak jakichkolwiek śladów kontroli wykonania zobowiązań, podjętych przez załogę na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

Z zamieszanych tu przykładów należy wyciągnąć właściwe wnioski.

Trzeba krytycznie spojrzeć na braki i zaniedbania, które uniemożliwiają dobrą pracę, a wtedy i maszyny zaczną pracować lepiej.

„Na starych maszynach przekraczamy normy!” — powinno stać się hasłem w walce o plan. Do tego zobowiązują nas osiągnięcia przodowników, którzy wydają i wysoko jakościową pracę wskazują nam drogę. Drogę do tych wszystkich osiągnięć i wśród samych majstrów, co również daje już dobre wyniki.

K. W.

Kadry dla przemysłu

Państwowa Szkoła Przesposobienia Zawodowego w Łodzi szkoli młode kadry dla naszego przemysłu. Na zdjęciu: Lekcja maszynoznawstwa. Wykładowca Lech Józef. CAF — fot. St. Wdowiński



W internacie na Pabianickiej

Jedna z wielu tysięcy

Łatwo przewidzieć, jakie byłyby losy Wandy Piotrowskiej, gdyby urodziła się o kilka lat wcześniej.

W Wiercieniu nad Bugiem stoi jeszcze chyba po dzień dzisiejszy kryty słomianą strzechą domek, w którym się wychowała. W 1947 roku, kiedy Wanda zapisywała się do gimnazjum w Siemiatyczach, źródłem utrzymania rodziny była praca u bogatych sąsiadów. Matka i starsza siostra Wandy były wyrobnicami.

Niespecjalne to warunki do nauki. Ludzie we wsi kiwali głowami: „Czego to się dziewczynie zachciało?” To, że do gimnazjum może iść córka kuliaka — to jeszcze rozumeli. Ale córka wyrobnicy? Dawniej tego nie było.

W szkole Wanda zrozumiała sens przemian, jakie zaszły po wyzwoleniu kraju z jarzma kapitalistów.

— Państwo Ludowe chce, żeby uczyły się takie jak ja, takie, dla których mury szkoły średniej były kiedyś nieosiągalnym marzeniem. A jak Państwo chce, żeby się uczyła, to mi naukę ułatwi.

Tak myślała Wanda i nie zawiodła się. W Siemiatyczach do ukończenia gimnazjum mieszkała w internacie i otrzymywała stypendium. Mogła się utrzymać bez jakiegokolwiek pomocy z domu. Obecnie jest w Łodzi. Kończy w tym roku Liceum Chemiczne.

Odwiedziłyśmy Wandę w internacie na Pabianickiej.

— Dobrze tu mamy — opowiada. — Jedynym naszym obowiązkiem jest uczyć się i to jak najlepiej. Chętnie ten obowiązek wypełniamy — mówi Wanda w imieniu swoich

Na marginesie tygodnia

Bakcyle wojny

W szklanej retorce załamuje się światło. Oczy laborantki z natężoną uwagą śledzą przezroczyste krople płynu, wolno sączącego się do probówki. Każda z tych kropli to wynik długotrwałych i żmudnych badań polskich uczonych, którzy opanowali najszlachetniejszym uczuciem miłość do człowieka dnie i noce poświęcają, by ulgę przynieść cierpiącym.

„ACTH”... — lekarz pochylający się nad nowym polskim preparatem, wyprodukowanym w Jeleniogórskich Zakładach Farmaceutycznych myśli o chorobach, którym reumatyzm wykręca stawy, paraliżuje serce, wyniszcza organizm. Już wkrótce gram bezcennego leku będzie oznaczał dla nich siłę i zdrowie, przywróci ich życiu...

„Każdy gram wyhodowanych przez nas bakterii — oznacza mękę, choroby, śmierć dla tysięcy ludzi — krzyczą na cały głos morderycy z Oceanu. Niech przed naszą nauką, przed jej plodami: dżumą, cholera, ospą drży świat!”

Mylą się zbrodniarze. Ludzkość nie strachem jest przejęta, przejęta jest oburzeniem, wstrząśnięta nikczemną podłością ustroju, który nauce wyznaczył bestialską misję niszczenia, zabijania, uśmiercania.

Nie lęk, a gniew jest uczuciem, którym odpowiada na zbrodnie — bo lękają się słabi, a obozowi pokój i postępu sił nie brakuje. Przeciwno ludobójcom są wszyscy uczeni i ludzie, są wszyscy, którzy chcą żyć, którzy nie chcą cierpieć i biernie na cierpienia innych patrzeć nie umieją.

Rozzuchwalone robaństwo, wszelkie bakcyle wojny i mikroby agresji, wszelkie toksyny, pasożyty gnijącego kapitalizmu, wszelkie jady i trucizny jeszcze gorsze od gruźlicy i cholery zmusimy do wycofania się i do porzucenia wszelkiej myśli o dalszych zbrodniczych krokach — wołają dziś miliony Polaków, dotychczas swój głos do potężnego protestu narodów całego świata.

Reportaż błyskawiczny

Zwycięskie krosna

— Towarzysze! Chcieliśmy podzielić się z wami ważną i radosną wiadomością. Oto dwie tkaczki Stefania Kaczmarek i Helena Przyborowska, pracujące na „czwórkach” wykonały plan trzeciego roku 6-letki. Gratulujemy im z całego serca, a spodziewamy się, że do zwyciężek kierownictwa, rady zakładowej i organizacji partyjnej dołączycie i wasze życzenia dalszych, wspaniałych sukcesów!

Po sali przeszedł szmer podziwu. A gdy głos fabrycznego radiowozia zamilkł, oczy wszystkich zatrzymały się na Przyborowskiej i Kaczmarek.

Stały przy swoich maszynach. Za chwilę ruszy druga zmiana. Ich krosna rozpoczną nowy etap walki o jak najszybsze wykonanie zadań drugiej już połowy Planu 6-letniego.

W sobotę na krosnach Stefania Kaczmarek i Heleny Przyborowskiej zakwitły już wzorami nowe metry tkaniny. Do końca roku dadzą one tysiące metrów ponadplanowej produkcji. (fb)

Spróbujcie i wy

Łatwiej się pracuje

jeśli wszyscy sobie nawzajem pomagają

Przed okienkiem, w którym przyjmuje się listy polecane w Urzędzie Pocztowym Łódź 11 rosła coraz bardziej kolejka. Młoda dziewczyna siedząca z drugiej strony okienka szybko stemplowała listy, było ich jednak jeszcze ze dwieście, a interesanci czekali.

Ob. Stanisław K. znalazł się tylko przejazdem w Łodzi. Spieszyło mu się na pociąg. Niecierpliwie więc przestępował z nogi na nogę, stojąc na końcu dość długiej kolejki.

— Kto z listem poleconym? Proszę tutaj! — Ob. K. ze zdziwieniem spojrział w stronę skąd dochodził głos. Z okienka wychylała się młoda, może dwudziestoletnia dziewczyna... Podeszedł. Szybko przyjęło od niego list. Wypisano pokwitowanie.

— Przecież tutaj przyjmuje się telegramy i rozmowy międzymiastowe, czemu więc załatwia pani także listy polecane? — Zapytał zdziwiony i zainteresowany, chowając do portmonetki wydaną resztę.

Liczby, które mówią

Nasze świetlice

Pod opieką władzy ludowej kwitnie i rozwija się życie świetlicowe w zakładach pracy, gromadach wiejskich, szkołach. Szeroka sieć domów kultury, świetlic i klubów fabrycznych służy pobudzaniu twórczości kulturalnej mas pracujących, rozwojowi ich talentów twórczych.

W 10.800 świetlicach robotniczych i w 10.700 świetlicach gromadzkich rozwijają działalność zespoły teatralne, muzyczne, taneczne, zespoły zbiorowego czytania, zespoły samokształceniowe i inne.

Utalentowane jednostki mają otwartą drogę do szkół artystycznych podstawowych, licealnych i wyższych. W bieżącym roku szkolnym młodzież robotniczo - chłopska stanowi 65 proc. uczących się w szkołach artystycznych. (—)

Dziewczyna uśmiechnęła się. — Koleżanka Jasińska jest zajęta, a ja chwilowo nie mam roboty, więc mogę jej pomóc. Nasza ZMP-owska brygada obsługująca ten Urząd pracuje zawsze kolektywnie.

Ob. K. teraz dopiero zobaczył duży emblemat ZMP, umieszczony u góry nad okienkiem. Również uśmiechnął się do dziewczyny, podziękował i wyszedł. Do okienka podchodzili coraz nowi interesanci, kolejka szybko malała...

Takie, jak powyższy, obrazki można często zaobserwować w Urzędzie Pocztowym Łódź — 11, obsługiwany przez młodzież ZMP-owską.

Dziewczyna już w dniu 1 maja ubiegłego roku, gdy młodzież przejmowała ten urząd, postawiła sobie za hasło: „Każdy musi odejść zadowolony od okienka”. I hasło to konsekwentnie realizują w swej codziennej pracy.

— Dzięki czemu możecie tak sprawnie obsługiwać wszystkich interesantów? — zapytujemy kierowniczkę urzędu, również ZMP-ówkę, ob. Irenę Olszewską. — Macie na pewno wiele przodownic pracy?

— Praca w Urzędzie idzie nam dobrze dzięki rozwiniętej pomocy koleżeńkiej, dzięki kolektywowi. Dzisiaj widzieliście, jak koleżanka Danuta Wawrzyńczyk pomogła odbierać listy polecane. Nie zawsze jednak ma ona na to czas. Wówczas w odbieraniu listów pomagają także koleżanki z kontroli: Bogusia Mularczyk i Danuta Sójkówna. Najważniejsze, by wszystko wykonać na czas, by interesant był zadowolony.

Jeśli chodzi o przodownice pracy, odpowiem jednym słowem — wszystkie w pracy przodują. Nie ma u nas bumelantek. Każda stara się pracować jak najlepiej. Ostatnio zobowiązaliśmy się z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta podnieść wykonywanie naszych planów do 105 procent. Dziewczyna zobowiązanie to chcą wykonać z nadwyżką, starają się więc jak mogą. A interesanci także na tym zyskują, są szybciej załatwiani... W. U.

Wzmocnią więzy łączące ludzi pracy z wojskiem

O zadaniach i pracy Garnizonowego Zespołu Pieśni i Tańca WP w Łodzi

Na scenie przedstawiającej wiejską ulicę stoi dziewczyna. Usłyszała zbliżających się żołnierzy. Biegnie gdzieś, po czym wraca z całą gromadą koleżanek. Po chwili tańczą. Dołączają się do nich żołnierze...

Taka jest tematyka jednego z numerów przygotowanego na inaugura-

cyjne przedstawienie przez Garnizonowy Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego w Łodzi.

Wczoraj odbyła się generalna próba zespołu. Patrząc na poszczególne numery programu odczuwa się przede wszystkim, że służą one dalszemu zbliżeniu wojska ze światem pracy. Nie jest to przypadkowe. Kierownik zespołu Antoni Stanisławczyk w ten sposób określa cele i zadania:

— Jako główny cel postawiliśmy sobie stworzenie takiego zespołu, który skupiając uzdolnione artystycznie jednostki spośród żołnierzy, podoficerów i oficerów, stacjonujących w Łodzi, wzmacniałby przez występy więź kulturalną między robotnikami i chłopem a ludowym wojskiem. Zespół nasz będzie docierał do różnych zakładów pracy w Łodzi i województwie, pojedziemy, także z piosenką i tańcem na obozy letnie żołnierzy.

Garnizonowy Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego powstał niedawno, we wrześniu ubiegłego roku. Od tego czasu żołnierze zdążyli już zorganizować i postawić na wysokim poziomie pięć sekcji: recytatorską, akordeonistów, chór, dwa balety, w tym jeden złożony z dzieci w wieku od 5 do 7 lat.

Przez 6 miesięcy członkowie zespołu intensywnie pracowali. W piątek, dnia 28 bm., po raz pierwszy wystąpią oni publicznie w Teatrze Nowym.

W 15 rocznicę śmierci wielkiego kompozytora K. Szymanowskiego

29 marca, w 15 rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego, rozpocznie się ogólnokrajowy obchód ku czci tego znakomitego kompozytora.

Szczególnie wspaniale wypadną uroczystości w Warszawie, w Zakopanem, gdzie u schyłku życia mieszkał i tworzył Szymanowski oraz w Krakowie. Tu bowiem, w krypcie dla zasłużonych na Skałce, znajduje się grób twórcy „Harnasiów”.

Poza tym wszystkie filharmonie w całym kraju poświęcą jeden lub więcej programów koncertowych utworom Szymanowskiego. (A)

Co wiesz o filmie „Pierwsze dni”?

Jednocześnie z premierą nowego filmu polskiej produkcji „Pierwsze dni” rozpoczęto w Łodzi, jak już podawaliśmy, konkurs dla zakładów pracy, organizacji, szkół i świetlic — na najlepszą recenzję lub artykuł na temat tego filmu.

Rozpatrywane będą tylko te artykuły i recenzje, które ukazały się lub mają się ukazać w gazetkach ściennych danych placówek. Odpisy tych artykułów, poświadczone przez komitety redakcyjne gazetek ściennych lub radę zakładową, należy przesyłać do 31 marca br. do Działu Kin przy Okręgowym Zarządzie Kin (Traugutta 8).

Dla autorów najlepszych prac przeznaczono wiele cennych nagród. Wyróżniona zostanie również świetlica, która nadeśle najbogatszy materiał dotyczący „Pierwszych dni”. (bk)

Pracownicy poszukiwani

Prasowaczy na prasowni parowej, prasowaczki ręczne oraz detaszerów zatrudnia natchmiast Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznej i Farbiarni w Łodzi, ul. Czesława Hutors 34a. Zgłoszenia na miejscu w dziale kadr. 865-K

Płyną dalsze zobowiązania

Dajemy Ci pracę

List sportowca łódzkiego do Prezydenta Bolesława Bieruta

W CAŁYM kraju sportowcy w dalszym ciągu podejmują zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.

Napływają również meldunki o zobowiązaniach składanych przez sportowców łódzkich. Stanisław Drożdżalski, frezer Łódzkiej Fabryki Zegarów wysłał do Prezydenta Bieruta list, w którym czytamy:

— Pragnąłbym w dniu Twoich urodzin chociaż w części wyrazić swą wdzięczność dla Ciebie tym, co Ci jest najbliższe, a mianowicie, pracą. Jest ona naszym ogólnym dobrem i wiele przez nią osiągnąć możemy. Dlatego to zobowiązuję się podnieść swoją wydajność pracy i dać dwa razy więcej produkcji ze swego warsztatu w okresie od 4 marca do 1 maja. Da to dodatkową produkcję wartości 2.000 złotych.

Poza tym sportowcy Koła przy Łódzkiej Fabryce Zegarów zobowiązali się założyć dwie brygady sportowo-produkcyjne, zorganizować 8 nowych sekcji, a między innymi żeńską sekcję piłki ręcznej, gimnastyczną i lekkoatletyczną, podwoić liczbę członków koła, zmniejszyć postoje i zwiększyć dyscyplinę pracy.

Członkowie Koła Sportowego ZWATT w Łodzi — ZS Stal zobowiązali się urządzić skocznię i rzutnię oraz wybudować boiska do piłki siatkowej i koszykowej, a także nawiązać kontakty z LZS-ami. Powstaną w kole również dwie brygady sportowo-produkcyjne i zostaną zorganizowane sekcje kolarska i bokserka.

Członkowie Koła Sportowego przy Fabryce Krosien Bawełnianych (ZS Stal) w Zdunskiej Woli zobowiązali się zdobyć o 150 procent więcej odznak SPO i BSPO, niż przewiduje

plan, przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, a ponadto grupy robocze H. Miśkiewicz, A. Ruty i J. Jankowskiego zobowiązały się wykonać pracę ponadplanową wartości około 30 tys. złotych.

Sportowcy Zakładów A-11 w Łodzi zobowiązali się przekroczyć plan zdobycia odznak SPO o 20 procent,

stworzyć na wydziale mechanicznym młodzieżową brygadę produkcyjną i podnieść jej wydajność o 11 procent.

Podobne zobowiązania powzięły również Koła Sportowe ZS Stal przy Łódzkich Zakładach Mechanicznych, przy Fabryce Maszyn Jedwabniczych i ZWT M-3. Poza tym podjęto szereg zobowiązań indywidualnych.

Nad szachownicą

Turniej o mistrzostwo Łodzi

wykazuje, że poziom graczy jest b. wyrównany

Już z górą miesiąc toczą się rozgrywki między szachistami o tytuł mistrza Łodzi. Zainteresowanie turniejami szachowymi wzrasta w Łodzi z roku na rok. Trzeba nadmienić, że Łódź jest, obok Krakowa, najsilniejszym ośrodkiem szachowym w kraju.

Obsadę turnieju mamy silną i wyrównaną, więc nie da się przewidzieć końcowego wyniku rozgrywek. Wśród uczestników brak Makarczyka. Jedno jest niemal pewne, że Gadaliński i Witkowski nie obronią posiadanych tytułów mistrza i wicemistrza.

Obecnie na czoło wysunęli się Regedziński, Domański oraz młodzi gracze Szymański i Karnkowski. Między nimi też rozegra się ostateczna walka. W rozgrywkach uczestniczy 16 zawodników. Pierwsza trójka zakwalifikuje się do finałów mistrzostw Polski, a obok niej Łódź reprezentować będą jeszcze Gadaliński, Makarczyk i Witkowski, których wytypował GKKF.

Tor przeszkód



Również zimą można z powodzeniem zdobywać normy na odznakę SPO. Oto zawodniczka pokonuje tor przeszkód.

Nowych sędziów będziemy mieli w lekkoatletyce

Z uwagi na zbliżający się sezon sekcja lekkoatletyczna ŁKKF organizuje kurs dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych.

Przeszkolenie odpowiedniej ilości kandydatów da możliwość obsadzenia wykwalifikowanymi sędziami zawodów, jak również prób na odznakę SPO organizowanych przez zrzeszenia i koła sportowe. Kurs rozpocznie się 1 kwietnia. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne kandydatów przyjmuje ŁKKF (ul. Piotrkowska 67) do 31 marca br.

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 293-295, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorek od godz. 12 do 14. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 842K

Do I kroku w boksie napłynęła rekordowa ilość zgłoszeń

Pierwszy krok bokserki dla Łodzi rozpocznie się w czwartek, 27 bm., o godz. 17.30 w hali na Widzewie. Zawody poprzedzi obowiązkowe badanie lekarskie pięciaraczy.

Lista zgłoszeń obejmuje nienotowaną dotychczas ilość 122 zawodników. Zawody potrwać trzy dni.

Ogłoszenia drobne

RENTGEN — prześwietlenia — zdjęcia od godz. 8 do 20, w Spółdzielni Przychodni Lekarzy Specjalistów w Łódzkiej, ul. Piotrkowska nr 3 826-K

Red. Naczelny: E. Kroniewicz Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 102a Tel.: 112-60, 223-05, 129-13, 137-47, 103-04. Wydawca: „Express Ilustrowany”. — Łódź, Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Zwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr. D-3-11033



— Rozstrzelacie mnie? Po co? Jeżeli mnie rozstrzelacie, na pewno nic nie powiesz, będziesz już bezużyteczny! Tylko umarli nie mówią. Nie mam zamiaru rozstrzelać również twojej żony i córki. Jestem przekonany, że one nie wiedzą czego, czego ja chciałbym się od ciebie dowiedzieć. One nie mogą mi wprawdzie tego wyjawiać, ale mogą mi pomóc w uzyskaniu tych wiadomości. Mogą ci przekonać o konieczności mówienia, mogą ci służyć dobrą radą, perswazją.

— Do czego zmierza ta bestia? — zapytywałem siebie z rozpaczą w sercu i podczas gdy on mówił, patrzyłem na żonę i córkę. Jakby z daleka dochodził mnie jego zimny, nienawistny głos.

— Torturowanie pięćdziesięciu pięciu osób wymaga wiele czasu i wielkiej farygi, ale torturowanie dwóch pójdzie szybko. To będzie łatwo. Można też tortury w każdej chwili przerwać, gdy tylko zdradysz chęć mówienia. I ja i obydwie kobiety nie potrafimy odpowiedzieć na interesujące mnie kwestie — ty jeden potrafisz nam udzielić zadowalających informacji. Twoja żona i córka będą cierpieć niewinnie, będą cierpieć tak długo,

dopóki nie zdecydujesz się przerwać ich katuszy. Ja będę również cierpieć, widząc ich męczarnie, ale i ty będziesz cierpieć.

— Tak — zakończył wstając z fotela i dając znak policjantowi — będziesz cierpieć, ponieważ będziesz świadkiem zadawanych im tortur.

Zawlekli nas do innego pokoju i jeszcze tego samego dnia zaczęli znęcać się nad kobietami. Mnie nie czynili żadnej krzywdy. Trwałem nieruchomo, przymocowany sznurami do krzesła.

Gia Vir zamilkł i po chwili wyszeptał, jakby do siebie. — Ale tego nie potrafię już opowiedzieć. — Milczał długi czas, patrząc martwym wzrokiem w przestrzeń. W końcu nieswoim głosem podjął dalej swoją opowieść.

— O świcie piątego dnia tych nieludzkich męczarni przyniesiono zmasakrowane ciało naszego dziecka. Dziewczyna zmarła tej nocy w celi, dokąd ją wrzuciono poprzedniego wieczora nieprzytomną. Żona moja wytrzymała jeszcze trzy dni. Zamordowano ją w moich oczach strzałem z pistoletu w głowę. I wtedy zaczęto ze mną. Kiedy Kir Sen zrozumiał, że sie-

pacze jego nie potrafią ze mnie wydobyć ani słowa, postanowił zemścić się jak najokrutniej za me milczenie. Nie zobaczyłem go już, lecz usłyszałem, że kazał mnie wrzucić żywcem do kotła lokomotywy.

Tej samej nocy załadowano mnie na samochód i przewieziono do warsztatów kolejowych. Ocalałem, odbity w ostatnim momencie przez mandżurskich partyzantów.

Starzec zamilkł. Wszyscy troje siedzieli cicho w zamyśleniu.

Na dworze zaczynał zapadać zmrok, a i na śalce było ciemno już zupełnie. Chińczyk wniósł lampę naftową i postawił ją na stole.

Gia Vir uregulował płomień i zwrócił się do Janany:

— Musiałem ci opowiedzieć tę historię, abyś zrozumiała, z jaką potworną i okrutną bestią będziesz miała do czynienia.

Zbliżała się godzina policyjna.

Oboje szli szybko ulicami, które o tej porze pustoszały coraz bardziej. Kiedy mi nęli labirynt ciasnych uliczek, rozdzielili się i Janana poszła przodem.

Pojazdy wojskowe z zaciemnionymi reflektorami pędziły na północ. Z rzadka tylko widać było na ulicach przechodzących żołnierzy. Być może, wielu z nich wysłano na front, możliwe również, że o tej porze nie chcieli pokazywać się na ulicy wobec wzmożonej działalności partyzantów. Na wszystkich murach widniały odezwy Li Syn Mana, który groził roz-

strzelaniem stu obywateli koreańskich za zamordowanie żołnierza amerykańskiego.

Kim przyspieszył kroku i dopędził Jananę, która znajdowała się już w wylotu krętej ulicy, prowadzącej do Pałacu Letniego. Szli obok siebie w milczeniu. Uzdolnili ze Starcem, że następnego dnia rano Janana uda się do pułkownika Millera pod pozorem złożenia prośby o dalsze zaopatrzenie w żywność sierot, przyciętych przez Misję Ericssonów i zreczenie skieruje rozmowę na temat swej pracy w sekretariacie pułkownika.

Kim będzie się trzymał w pobliżu dziewczyny, a widywać się będą w pawilonie Misji. Na podstawie informacji, zebranych przez Jananę w jej nowym miejscu pracy, postara się on opracować konkretny plan działania.

Kiedy weszli na placyk w pobliżu Misji, rozdzielili się znów. Janana stanęła przy bramie willi, rozszalała się wokół i skinęła ręką Kimowi.

Kim wszedł do pawilonu, wymacał w ciemności lampę i zapalił światło. W pokoju nie zmieniło się nic od owego wieczoru. Fotel, tapczan i szafa z książkami znajdowały się na tym samym miejscu. Był tu tylko jeden raz, ale odnosił teraz wrażenie, jakby wrócił do zacisznego domowego kąta.

Janana z uśmiechem na ustach stała przy stole. Zdażyła już zrzucić z głowy kaptur nieprzemakalnego płaszcza. Kim, spoglądając na dziewczynę, uśmiechał się.

**NA MOIM
EKRANIE**

Dzień »bezteatralny«

Kazio przegląda gazetę. W pewnej chwili pyta:
— Tatusiu. Czy ta sztuka „Nieczynny” jest ładna?
— Co ty wygadujesz? Co to znów za sztuka?
— No, popatrz. Dzisiaj aż w pięciu teatrach wystawiają sztukę pod tym tytułem...
Tak jest w każdy poniedziałek. 5, czasem nawet 6 z 7-miu istniejących w Łodzi teatrów ma dzień wolny od pracy. Czy słusznie? Dlaczego w poniedziałek mamy sobie odmawiać przyjemności pójścia do teatru, tym bardziej, że niejednokrotnie właśnie ten a nie inny dzień możemy poświęcić na rozrywkę?
Czy nie można rozłożyć w teatrach wolnych dni w taki sposób, aby każdego wieczoru tylko jeden lub najwyżej dwa teatry były nieczynne?...

Na czym to polega...

Zespoły adwokackie
skupiają prawników wszystkich specjalności

W nadchodzący poniedziałek, 24 marca, rozpocznie pracę jeszcze jeden zespół adwokacki — nr 5, mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej nr 187. W ten sposób rozwija się zapoczątkowana w styczniu br. akcja uspołeczniania adwokatów.

Uspołecznienie adwokatów ma duże znaczenie zarówno dla ludności pracującej, dla której przede



PONIEDZIAŁEK, 24 MARCA
13.30 Koncert muzyki czeskiej. 14.15 Audycja ZNP. 14.30 „Śladami czoiżów”. 14.50 Utwory wokalne. 15.15 Audycja PCK. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszelchnia Radiowa”. 16.20 Program lokalny. 18.30 „Wszelchnia Radiowa”. 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 Audycja literacka. 21.30 „Mówimy o projekcie Konstytucji”. 21.40 „Historia muzyki polskiej”. 22.40 Koncert symfoniczny.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Przejazd 19, Wólczńska 37, Piotrkowska 226, Złotowska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.
Dyżur położniczo-ginekologiczny: działy całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — „Pociąg do Marsylii” — 15, „Horszyński” — 18.30
Wojska Polskiego — „Zemsta” — 15, „30 srebrników” — 19.30
Powszechny — „Damy i huzary” — 15, „Moralność pani Dulskiej” — 19
Młody — „Dwa tygodnie w raju” — 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle” — 19.15
Arlekin — „Depsza choinkowa” — 15, 17
Pionki — „Pieśń Sarmika” — 12, 17
Gnom — „Paluszka” — 12, 18

KINA

BAJKA — Bitwa Stalingradzka — I seria, 16, 18, 20
BALTYK — Na arenie — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21 — Program dla najmłodszych — 11, 12, 30, 14, 15, 30
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Upadek Berlina, II seria — 14, 16, 18, 20
MUZA — Szalony lotnik — 16, 18, 20
POLONIA — Bez adresu — 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — Jak hartowała się stal — 16, 18, 20
REKORD — Rwący potok — 15.30, 17.30, 19.30
ROBOTNIK (dla młodzieży) — Ślub z przeszkodami — 15, 17, 19
ROMA — Alarm — 15.30, 18, 20
SOJUSZ — Zwarłowane lotnisko — 15, 17, 19 — dla najmłodszych — Pan Prokownik i S-ka — kolorowa bajka
STYLLOWY — Narzeczona z Turkmenii — 16, 18, 20
SWIT — Grzesznicy bez winy — 15.30, 18, 20
TATRY — Diabelska grań — 13.30, 16, 18, 20
WISLA — Pierwsze dni — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Ostatnia noc — 14, 16, 18, 20
ZACZĘTA — Jednodniowi milionerzy — 16, 18, 20

Załadowane tonami rozmaitych artykułów

Jadą towarowe pociągi

Kolejarze okręgu łódzkiego dają przykłady swej ofiarności i wydajnej pracy

POCIĄG jedzie! Zatrzymujemy się, by popatrzeć na mijające nas wagony. Liczymy je... Usiłujemy odczytać napisy znaczące się białą farbą na bokach wszystkich towarówek: Wrocław, Katowice, Gorzów, Karsznice, jeszcze raz Wrocław, Częstochowa...

Koła stukają ciężko, aż ziemia drży pod nogami. Co też wiozą te zamknięte towarówki?... Może surowiec dla fabryk, może maszyny albo żywność dla miast, może bele towarów...

Przychodzi na myśl porównanie: koleje są jak układ krwionośny w organizmie człowieka. Od ich sprawności zależy dopływ sił żywotnych do wszystkich komórek ciała.

A młody, rozwijający się szybko organizm naszego państwa potrzebuje wiele, bo tworzy, produkuje coraz więcej...

Czołowy górnik z kopalni „Niwka”

Szczepan Błażowski wykonał już 28 lutego swe zadania Planu 6-letniego. Frezer zakładów im. Strzelczyka w Łodzi, Józef Wójcik zaczął już pracować na poczet 1956 roku. Prządka ZPB im. Dzierżyńskiego, Józefa Żaloba zobowiązała się i wykonała co dzień 1 kg przędzy ponad plan.

Można by wymienić tak setki i tysiące ludzi z różnych fabryk, kopalni, hut. Bo wszędzie wysiłek szczyry, serdeczny, wyrażający się coraz lepszymi wynikami współzawodnictwa, nowymi zobowiązaniami — działa niby motor przyspieszający wzrost produkcji.

ROŚNIE Plan! Pełną parą wjechaliśmy w trzeci jego rok: Wrocław, Katowice, Gorzów, Karsznice, jeszcze raz Wrocław, Częstochowa... Jadą pociągi załadowane po brzegi... Ale to mało, trzeba więcej! Trzeba nadążyć za rosnącymi potrzebami.

O to się właśnie bijemy — mówią kolejarze. — Nasze plany przewozów na rok 1952 są w porównaniu z rokiem 1951 o 17,4 proc. większe. Ale o ile większe też są zadania produkcyjne...

Trzeba więc coraz bardziej usprawniać pracę PKP. Na wszystkich odcinkach. Trzeba zwiększyć wydajność. A odbywa się to przede wszystkim drogą współzawodnictwa, pod hasłami walki o obrót wagonu, o regularność biegu pociągów, o pracę bez awarii.

W walce DOKP — Łódź o obrót wagonu przoduje Częstochowa. A jest to poważny węzeł kolejowy, przez który przechodzą codziennie setki wagonów. Przetaczanie ich, kompletowanie odpowiednich składów pociągów, przeładunek towarów, były zawsze czynnościami trwającymi długo, powodującymi kosztowne przerwy w transporcie. Stacje węzłowe przedłużały obrót wagonów.

Częstochowa pokazała, że można obrót skrócić o połowę — mówi Piotr Ziębik, dyżurny ruchu i kierownik najlepszego tam zespołu manewrowego. — Przeloczyliśmy wraz z Władysławem Generą, Zygmuntem Pałęgą i Czesławem Schrząstkiem 45 tysięcy wagonów w jednym tylko miesiącu — lutym. Nie mieliśmy przy tym ani jednego uszkodzenia wagonu czy towaru, żadnej awarii.

Inicjatywę Częstochowy podejmują już i inne stacje węzłowe. Niezłe wyniki ma Łódź-Widzew i Łódź-Olechów.

Szybszy obrót wagonów oznacza szybszy obrót towarów. Ale równocześnie z tym należy dążyć do możliwie pełnego wykorzystania zdolności transportowych pociągu.

Wielkie osiągnięcia mają w tej dziedzinie Karsznice. Maszyniści z Karsznice zainicjowali nową formę współzawodnictwa o tak zwaną „zieloną drogę”, czyli zwiększenie przepustowości — podjęli się podnieść obciążenie pociągów. Nie lada to wyczyn, bo wymaga ogromnej uwagi, obliczenia siły parowozów, dbałości o doskonały stan składu pociągu, wymaga umiejętności prowadzenia ciężkich transportów.

Na „zielonej drodze” wyróżnili się maszyniści brygad młodzieżowych Bytnera, Ludwiczaka i Judy oraz maszyniści brygad Sobczaka, Kolasy i Iwanowskiego. Inicjatywę Karsznice podjęli już również inni maszyniści polskich tras węglowych. W rezultacie dało to poważne oszczędności.

Równocześnie z zagadnieniem zwiększenia obrotów i lepszego wykorzystania taboru, musi się rozwijać dbałość o stan parowozów, wagonów i torów kolejowych, muszą sprawnie przebiegać remonty.

Najważniejsze — remonty. Żeby były dobre i szybkie. Piotrków i Kutno zrobili więc próby przeprowadzenia rewizyjnych remontów metodą szybkościową. Zdołano skrócić czas postoju parowozu z 5 dni do 8 godzin! Na bazie tych doświadczeń wprowadza się obecnie opracowane już szczegółowo współzawodnictwo w remontach szybkościowych, zarówno parowozów jak i wagonów.

Kolejarze okręgu łódzkiego wykorzystują wszelkie możliwości, by podnieść wydajność pracy, by jak najlepiej wykonać swe zadania w realizacji Planu 6-letniego. Wyrazem tego są również zobowiązania, podejmowane dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja. Zobowiązania objęły już 16.933 pracowników PKP, a wartość ich wynosi 4.510.750 zł. Dalsze zobowiązania stale napływają.

B. D.

Zobowiązania

spółdzielców i młodzieży dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

W ramach zobowiązań, jakie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta podjęli uczniowie szkoły ogólnokształcącej im. Staszica w Zgierz, koło radiaamatorskie postanowiło własnymi siłami i kosztem zradiofonizować salę konferencyjną Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Wszystkie prace instalacyjne zostaną wykonane przez uczniów w dniu wolnym od zajęć szkolnych, mianowicie w niedzielę, 23 marca br.

Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo - Włókienniczych województwa łódzkiego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta postanowił zaszczerdzić do końca roku bieżącego 3.027.000 zł.

Oprócz tego spółdzielcy zobowiązali się wzmocnić walkę o podniesienie jakości produkcji oraz wykonać plan na miesiąc kwiecień do dnia 27 tego miesiąca.

Hufiec P.O. „SP” VIII szkoły TPD w Łodzi zobowiązał się do dnia 1 Maja wykończyć strzelnicę sportową na terenie szkoły, wybudować do dnia 20 czerwca tor przeszkód oraz boisko do siatkówki. (g)

Na kurację

do wszystkich uzdrowisk można wyjeżdżać także i na własny koszt

W roku bieżącym z kuracji uzdrowiskowej będą mogli skorzystać nie tylko pacjenci skierowani przez instytucje lecznicze, ale również osoby zgłaszające się indywidualnie.

Chcąc skorzystać z kuracji w Krynicy, Kudowie, Busku, Dusznikach, Ciechocinku i innych uzdrowiskach należy złożyć podanie wraz z orzeczeniem lekarskim, stwierdzającym potrzebę leczenia, do Naczelnej Dyrekcji Uzdrowisk Polskich, Warszawa, ul. Długa 98-40. Do tych dokumentów należy dołączyć zaświadczenie o przynależności do związku zawodowego.

Koszt leczenia wraz z mieszkaniem i wyżywieniem wynosi dziennie 32 zł. Kuracja nie może trwać krócej, aniżeli 3 tygodnie.

Zegarki na rękę

po 250 i 800 zł w sklepach Centrali Jubilerskiej

Ostatnio nadeszły do Centrali Jubilerskiej w Łodzi zegarki marki „Thiel”, produkcji NRD.

Są to zegarki na rękę o 4 i 15 kamieniach. Cena pierwszych wynosi 250 zł, drugich zaś — 800 zł.

Zegarki te nabywać można w sklepie jubilerskim przy ul. Piotrkowskiej 95. (g)

EXPRESS ILLUSTROWANY

* W ramach wykładów powszechnych w niedzielę, 23 bm., odbędzie się w Wyższej Szkole Ekonomicznej przy ul. Armii Ludowej 3-5 wykład dra Rachwałskiego na temat „Ekonomika planowania przemysłu”. Początek wykładu o godzinie 12. Wstęp wolny.

Gdynki, kretony, jedwab węgierski

Co nowego w sklepach

Nie zapomniano także o sandałach i jasnych ubraniach

Mamy już trzeci dzień wiosny. Co prawda na razie mówi o tym tylko kalendarz. Słowiaki, zielona trawa, bez — nieodłączne akcesoria wiosny nie zjawily się jeszcze. Za to sklepy powitały ją bogatym asortymentem różnych towarów przeznaczonych na ciepłe dni.

W sklepach z obuwiem pojawiły się już letnie pantofle, tenisówki i popularne w ubiegłym roku gdynki. Są one w wielkim wyborze, tak że każda łódzianka znajdzie dla siebie odpowiedni rozmiar.

Bogaty jest także wybór materia-

łów wiosennych. Więc przede wszystkim różnokolorowe kretony. Cena jest ich niska: od 8 do 15 złotych za metr. Dużym zainteresowaniem cieszy się ładny jedwab węgierski oraz żorżeta.

Miejski Handel Detaliczny zaopatrząc sklepy nie zapomni także o męczyznach. Przygotowano dla nich jasne ubrania, welwetowe marynarki, spodnie, płaszczki, prochowce itp. Jak nas informuje dyrekcja MHD, nie długo sklepy otrzymają transporty sandałów męskich. (u)



Kudowa prosi o szklanki

Szanowny „Expressie”!

Chciałbym ostrzec łódzian wybierających się do Kudowy, żeby zabrali ze sobą szklanki. Problem ten stanowi troskę wszystkich kuracjuszy. Jeżeli lekarze zalecają im pić wodę leczniczą — rozpoczyna się kłopot. Nigdzie, w żadnym sklepie w Kudowie nie ma szklanek.

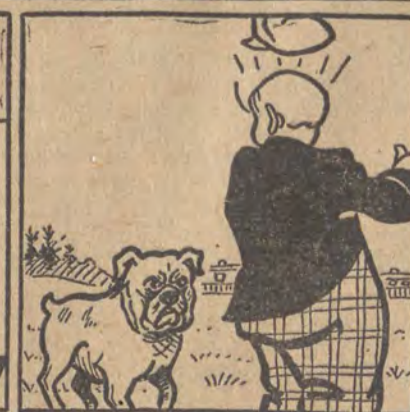
Szczęśliwy jest ten, który się dowiędzie, że szklanki można kupić jedynie... u portiera sanatorium nr 2 „Polonia”. Szklanki są nawet ładne, szlifowane, dość okazałych rozmiarów i kosztują 5 złotych sztuka. Dlaczego jednak w całej Kudowie nie ma zwykłej, taniej szklanki?

S. P. kuracjusz.



JUNAK: — Zaraz rozpoczynamy skoki w dal z rozbiegu. Nasi chłopcy nletęgo się spisują. Może zdemonstrujecie, obywatelu, jakiś efektowny skok?

WACEK: — Ja... tego... właśnie jem śniadanie...



WACEK: — Jeszcze tego by brakowało, żebyśmy skakał na stare lata... Lepiej zjem sobie śniadanko... A co to za potwór?!... Kiełbasa go znęcała... Nie da rady, trzeba wiać, bo ten buldog zaraz się na mnie rzuci...



JUNACY: — Bravo Wacek! Bravo! To był skok, co się zowie! Sześć metrów, tego żaden z nas nie dokona!

WACEK: — Skoki w dal to od dawna moja specjalność. Tylko dawno nie trenowałem...



WICEK: — Aleś skoczył, niech cię nie znam! Nigdy nie wiedziałem, żeś taki mistrz...

WACEK: — Gdyby ciebie gonili taki buldog, zaręczam, że byś pobili rekord świata! (Dalszy ciąg pojutrze).



Churchill i Truman nie zamalują tym obrazem nikomu oczu. Narody Europy wiedzą jak kapitalizm wygląda w rzeczywistości.

Odkrycia archeologii radzieckiej

Znaleziono ciała ludzkie mające 1500 lat

Archeologia radziecka jest częścią składową marksistowsko-leninowskiej nauki historycznej; bada ona przeszłość ludzkości głównie na podstawie wykopalisk, źródeł pisemnych, materiałów etnograficznych i folklorystycznych. Taka metoda badań zdecydowała w znacznej mierze o sukcesach archeologów radzieckich.

Obalili oni wiele fałszywych teorii nauki burżuazyjnej, w szczególności wersję o rzekomym zahamowaniu rozwoju historycznego narodów Wschodu, który zatrzymał się jakoby w stadium prymitywnym i posunął naprzód dopiero pod wpływem cywilizacji zachodnio-europejskiej.

Prace archeologów radzieckich wykazały, że starożytne kultury narodów ZSRR rozwijały się samodzielnie i same z kolei wywarły potężny wpływ na kulturę otaczających narodów.

W ciągu ostatnich lat zorganizowano setki ekspedycji archeologicznych na całym obszarze Związku Radzieckiego.

W górach Altaju, na wysokości wiecznych śniegów, ekspedycja pod kierownictwem S. Rudenka zbadała kurhany z IV w. przed naszą erą. Dzięki panującej tam niskiej temperaturze doskonale zachowały się trupy ludzi i koni. Ciało jednego z pogrzebanych wozów pokryte jest całkowicie tatużem. W kopcach znaleziono rydwany, ozdobiłone rzeźbami wyroby z drzewa, siodła z aplikacjami z wójloku i skóry, wyobrażające sceny walki zwierząt.



La Valetta. Malta.
Istnieje legenda, która powiada, że z chwilą gdy na Gibraltarze zdechnie ostatnia z żyjących tam małp, nastąpi koniec imperium brytyjskiego. Toteż władza Jej Królewskiej Mości czyni wszystko, aby nie dopuścić do wymarcia zamieszkującego tę skałę małpiego rodu. Przedstawiciele tego cennego rodu otacza się troskliwą opieką lekarską, przeprowadzając częste badania i kontrolując — mówiąc delikatnie — ich rozrodczość. I Anglicy śpią spokojnie. Tylko, że rozkładu brytyjskiego imperium gibraltarskie małpy na pewno nie zatrzymają...

Paryż, Francja.
W Ministerstwie Wojny zauważono w ostatnim okresie brak wielu ważnych, tajnych dokumentów. Już miano rozpocząć wielką akcję przeciwko „szpiegom z żelaznej kurtyny” gdy okazało się przypadkiem, że dokumenty te zabierała z biura sprzątaczką Lucie Canon. Powód: zbyt wysokie ceny papieru do pakowania, a „tajne dokumenty” zapisane po jednej stronie nadawały się doskonale do pakowania śniadania...

W 120 rocznicę śmierci Goethego

„Więcej światła”

W dziejach światowej kultury niezmiernie rzadko spotykamy zjawisko tak wszechobejmujące, jakim był — według określenia Engelsa — „największy z Niemców” — Johann Wolfgang Goethe (1749—1832). Ten obdarzony encyklopedycznym umysłem geniusz utworzył nowe drogi w wielu dziedzinach myśli ludzkiej.

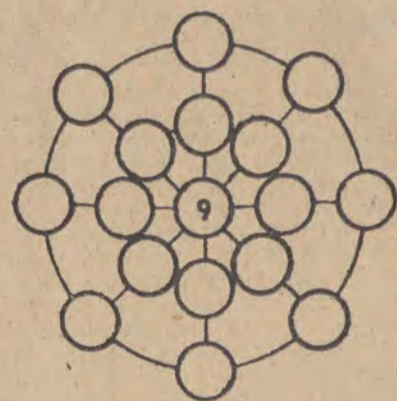
Jako filozof, całe prawie życie poświęcił badaniu praw rozwoju przyrody i społeczeństwa. Wyznawał poglądy najbardziej zbliżone do materializmu dialektycznego, głosił, że jednostka rozwija się w ścisłym związku ze społeczeństwem, uważał, że naczelnym prawem rozwoju ludzkiego jest postęp. Jako przyrodnik, był obok Lamarcka poprzednikiem Darwina, wysuwał genialne przypuszczenia co do ewolucji gatunków zwierząt i roślin.

Wielkość Goethego polega również na tym, że przelamuje on panujące dotychczas wszechwładnie kanony poetyki pseudoklasykcyjnej, zrywa z napuszonym, sztucznym stylem, wprowadza do literatury prosty język ludu niemieckiego.

Zasługi te wystarczyłyby w zupełności, aby zapewnić Goethemu jedno z pierwszych miejsc w pantheonie sławy. Nie one są jednak najważniejsze. Najdonioślejsze znaczenie posiadają humanistyczne idee, zawarte w twórczości pisarskiej Goethego. Twórczość ta, jako punkt szczytowy w rozwoju niemieckiej poezji klasycznej, ukształtowanej przez nowe, wschodzące siły mieszczaństwa, stała się ośrodkiem i wyrazicielem dążeń i aspiracji tej klasy.

Burżuazyjni krytycy nazwali Goethego „olimpijczykiem”. Poeta zaś służył raczej na miano Prometeusza. Bohater dramatu Goethego „Prometeusz” walczy o szczęście ludzi, przynosi im wiedzę, buntując się przeciwko woli bogów. Takim Prometeuszem był sam Goethe, który mówił o sobie: „Całe życie poświęciłem narodowi, oświeceniu narodu”. A będąc na łożu śmierci, pozostawił ludzkości w testamentie

Czy jesteś cierpliwy?



Od stosunkowo łatwych zagadek przejdziemy dzisiaj do nieco trudniejszej, wymagającej już więcej cierpliwości. Do kółek figury, którą widzicie na rysunku, należy wpisać cyfry od 1 do 19, z wyjątkiem 8, która jest już w kółku środkowym.

Samo wpisanie oczywiście jest łatwe, ale chodzi o to, by suma w każdym promieniu od 9 do kółka zewnętrznego, wynosiła 27, a dalej, aby suma kółek wewnętrznych wynosiła 36, a kółek zewnętrznych trzy razy tyle, to znaczy 108.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do czwartku pod adresem: „Express Ilustrowany”, Łódź, ul. Piotrkowska 102a, z zaznaczeniem na kopercie: „Dział zagadek”.

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy zagadkę, w której chodziło o odgadnięcie ilości stopni. Prawidłowa odpowiedź brzmiała: 119. Książki droga losowania otrzymali:

Zofia Jabczyńska, Łódź, Jaracza 65.
Marian Strzelecki, Szczecin, Krasińskiego 15
Lucja Lyszkowicz, Łódź, Piotrkowska 108.

Za rozwiązanie zagadki z poprzedniego tygodnia, które brzmiało A i G, książki otrzymali:

Leon Bienkowski, Poznań, Wodna 20.
Radziśław Ubysz, Łódź, Wętkowska go 68
Jerzy Wende, Toruń, Mickiewicza 65.

icie prometejskie słowa: „Więcej światła”.

Goethe wierzył niezłomnie w czło wieka, w jego przyszłość. Dziś, gdy w rozkładającym się świecie kapitalistycznym — panuje duch negacji i zniszczenia, gdy imperialiści starają się poniżyć godność ludzką, unicestwić wiarę w siły człowieka, kiedy szerzą nihilizm — humanistyczna wiara wielkiego twórcy kultury jest w naszym ręku bronią w walce przeciwko tym, którzy pragną kulturę zamordować.

Skomplikowana, pełna sprzeczności droga życiowa Goethego należy obecnie do przeszłości, cel zaś, do którego on dążył — wyzwolenie człowieka — jest sprawą, o którą walczy dziś setki milionów uciśnionych ludzi.

Pamiętnik amerykańskiego polityka

1 MARCA. Dziś, znalazłem w marynarce pięć tysięcy dolarów. Miła niespodzianka!

4 MARCA. Listonosz przyniósł mi list polecony, w którym znalazłem 1.900 dolarów. Kto mi je mógł przysłać?

11 MARCA. Jakiś człowiek wetknął mi dzisiaj w windzie paczkę czeków po sto dolarów. Chyba jakaś pomyłka.

14 MARCA. Dostałem list z banku, że otworzyli rachunek na moje nazwisko. Na koncie znajduje się 27.490 dolarów.

17 MARCA. Dziś rano znalazłem w kasie paczkę akcji Stal-Co.

Super-extra-szlagier

Z wrzaskiem, hukiem i niespotykaną furją reklamy wszedł na ekrany kin amerykańskich najnowszy film wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer” o życiu i dziełach wybitnego bajkopisarza duńskiego Andersena.

Żeby jednak dowiedzieć się czegoś bliższego o filmie, trzeba o to zapytać ludzi najbardziej zainteresowanych — Duńczyków.

Ci zaś, mimo służalczej uległości swego rządu wobec amerykańskiego „made in USA” orzekli jednogłośnie: skandal!!!

Bo okazało się, że w tym filmie po ulicach duńskich miast chodziły muły, a chłopcy duńscy noszą narodowe stroje... węgierskie.

Oto co potrafili taki Metro-Goldwyn — bajer! (bif.)

Rekord (głupoty)



Dwóch studentów Uniwersytetu Harvard w Stanach Zjednoczonych postanowiło przysporzyć sławę swej uczelni przez pobicie rekordu ilości policzków. Oczywiście na okres trwania tego „epokowego wydarzenia” naukę przerwano.

Studenti bili się więc po twarzy przez 40 godzin, wymierzając sobie nawzajem 17.280 policzków.

Rekord został pobity. Uniwersytet może być dumny...

Fraszka polityczna

Po kolei

Naród rzekł do Faure'a:
Fora ze dwora!
A co będzie z Pinay'em?
Skończy się przed majem...
Jerzy Wawerski

Władysław Broniewski Komuna paryska

(fragment poematu)

W Paryżu ściśniętym w kleszczach najeźdźczych wojsk pruskich, zdradzonych przez francuską burżuazję 61 lat temu, po raz pierwszy władzę bezpośrednio w swe ręce wziął uzbrojony proletariatus, powstała Komuna Paryska. Po raz pierwszy w dziejach powstał w Paryżu rząd powołany nie dla obrony interesów tej czy innej grupy wyzyskiwaczy, ale powołany przez wyzyskiwanych i w ich interesie.

Komuna została utopiona we krwi jej obrońców. Ale czyni, walka i śmierć Komuny Paryskiej nie poszły na marne,

...Zostało już niewiele barykad i nadziei.
„Na śmierć, obywateli, pójdziemy po kolei”.

Dąbrowski legł od kuli,
padł Raoul Rigault pod ścianą,
na skrzyżowaniach ulic
po stu rozstrzeliwano.

Kanalia lud zwycięża,
kanalia krwią się karmi:
generałowie, księża,
bankierzy i żandarmi!

Po zemście nad Paryżem
już idzie zgraja katów
z bagnetem, złotem, krzyżem,
przez pierś proletariatus.

Lecz Paryż umie zginąć,
Komuna się nie podda!
Wolność, tobie płynąć,
czerwona twoja woda...



Zdjęcie reklamujące jeden z filmów zachodnio-europejskich, przeznaczonych dla młodzieży. Zdjęcie jest naprawdę ciekawe — pokazuje dokąd prowadzi „zachodnia kultura”.

My uczymy nasze dzieci pracować dla pożytku całego społeczeństwa, oni uczą — wieść się i to już za młodo. (1)

Samochody niedalekiej przyszłości

Na szerokiej, idealnie gładkiej ulicy stoi długi szereg samochodów o opływowych kształtach. Górna część wozu nie większego od „Warszawy” jest przezroczysta. Widac 7 wygodnych foteli, niewielki stół, kierownicę i deskę zastępującą pedały do gazu, hamulca i biegi...

Do samochodu podchodzą cztery osoby, mężczyzna, kobieta i dwaj chłopcy. Młodszy naciska guzik umieszczony naczepnie nad wozem — bez szmeru otwierają się drzwi i podnosi przezroczysty dach. Wchodzą do wnętrza nie trzeba się schylać.

Drugi z chłopców siada za kierownicą. Jednym ruchem ręki przesuwa dźwignię tablicy rozdzielczej z położenia „postój” na „jazda po mieście”. Samochód bezszelestnie rusza z miejsca, za chwilę pędzi już z szybkością stu kilometrów na godzinę. Chłopiec odwraca się do pozostałych pasażerów. Włóż mknijcie sam po idealnie gładkiej ulicy...

Prowadzenie takiego samochodu nie sprawia żadnej trudności. Jazdą przez cięła jest podłożnymi pasami, one to właśnie przy pomocy komórek fotoelektrycznych zastępują kierownicę. Fotokomórki automatycznie regulują szybkość wozu; gdy samochód zbliży się

zbyt blisko do innego, fotokomórka włączy hamulce. Również na skrzyżowaniach nie może zdarzyć się żaden wypadek: ulice przecinają się na różnych poziomach i aby przedostać się z jednej na drugą objeżdża się po kolistych rozgałęzieniach. Gdziekolwiek byśmy nie jechali samochód skręca zawsze w prawo.

Mijamy rogatkę miasta. Koła przez moment stykają się z białą linią, przez cinającą w poprzek szosę, dźwignia przesuwająca automatycznie „na jazdę po szosie”, szybkość wzrasta do dwustu kilometrów. Na zewnątrz wozu panuje upał, tu jednak jest przyjemna temperatura pokojowa, automaty regulują wentylację...

Podróż takim samochodem staje się coraz bardziej realna. Dzięki twórczości pracy czołowych inżynierów i techników radzieckich samochodów taki to już rzeczywistość.

Większość nierozważnych wydawało by się problemem — rozwiązano. Cały mechanizm samochodu umieszczony będzie pod podłogą, dzięki czemu wóz stanie się o wiele przestronniejszy. Skrzynki biegów i sprzęgła zwykłego typu zamieniono na przekładnie olejowe. Miejsce silnika tłokowego zajęła turbina gazowa o dużej mocy. Ze względu na zwiększoną szybkość samochodu przyszłości trzeba było wzmocnić opony, są one jednocześnie dużo mniejsze od obecnie używanych. Również zewnętrzny wygląd wozu jest o wiele ładniejszy od obecnego. Górna karoseria jest przezroczysta, dolną część zrobiono z matowej masy plastycznej.

Jeśli wszystkie problemy techniczne już rozwiązano, czemu nie występuje się do masowej produkcji tych samochodów? — zapytacie na pewno.

Abym oddać do użytku samochód przy szosie — trzeba przedtem przerobić drogi, trzeba zorganizować masową produkcję nowych materiałów technicznych. Wymaga to czasu, dużego wysiłku. Niedaleki jest jednak już dzień, gdy samochody przyszłości staną się faktem dokonany. Ludzie radzieccy potrafili szybko realizować swe gigantyczne plany.

Według czasopisma „Ogoniok”



Bez podpisu